Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 84 Kraków, środa 12 kwietnia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Pierwszy Maja

„Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się"!

Do ludu pracującego miast i wsi

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Niech żyje 1-y Maj!

Poraz czwarty wzywamy Was do majowego obchodu w Polsce niepodległej. W dniu międzynarodowego święta robotniczego ustanie praca. Lud pracujący wyjdzie tłumnie na ulicę pod sztandary czerwone, aby zaświadczyć, że niezłomną jest w nim wola zwycięstwa, że to zwycięstwo przygotowuje i organizuje świadomym, uporczywym wysiłkiem.

Chwila jest niezmiernie ciężka dla klasy robotniczej całego świata. Skutki wojny targają wciąż życiem gospodarczem Europy. Szaleje drożyzna i spekulacya, a jednocześnie kryzys przemysłowy. Bezrobocie stało się nieszczęściem powszechnem, spycha masy robotników na samo dno nędzy.

Gospodarcze i polityczne stosunki między państwami wciąż są zawichrzone i zaognione. Dalecy jesteśmy od zabezpieczonego pokoju. Wszędzie panuje niepewność jutra. Zamiast prawdziwej Ligi narodów widzimy wężowisko sprzecznych interesów i groźbę nowych wojen.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Wobec panującego powojennego bezładu kapitalistycznego tem większe, tem wspanialsze są zadania Socyalizmu — Socyalizmu opartego na wolności i samodzielności mas pracujących Socyalizmu twórczego, zwalczającego kapitalistyczny wyzysk i cały dzisiejszy ustrój, lecz nie na to aby go zastąpić despotyzmem „sowieckiej" biurokracyi i gospodarczą ruiną.

W dniu 1 Maja proletaryat całego świata wypowie się:

za nowym ustrojem społecznym i w dążeniu do niego za natychmiastowemi reformami społecznemi;

za pokojem powszechnym;

za międzynarodowem braterstwem proletaryuszy i jedną Międzynarodówką socyalistyczną.

Lud pracujący polski musi ze szczególną siłą rzucić rękawicę panoszącej się u nas reakcyi. — Dąży ona coraz zuchwalej do wzięcia w swoje ręce niepodzielnej władzy — do wzmocnienia i utrwalenia rządów ciemnoty klerykalnej, ucisku mniejszości narodowych, niczem nie krępowanego wyzysku paskarskiego.

Reakcya dąży do obalenia 8-godz. dnia pracy, Kas chorych, do pozbawienia robotników prawa strejku, knuje stany wyjątkowe, drwi z podstawowych swobód obywatelskich.

W dniu 1 Maja wystąpimy:

przeciw reakcyi i klerykalizmowi!

przeciwko polityce prześladowań narodowych!

przeciwko zamachom reakcyi na prawa robotnicze!

Pierwszego Maja proletaryat polski domagać się będzie:

pożytecznych robót publicznych i zapomóg dla bezrobotnych!

utrzymania w całej rozciągłości ustawy o ochronie lokatorów!

energicznych środków przeciwko drożyźnie i paskarstwu!

wykonania ustawy inwalidzkiej!

wysokiego opodatkowania bogaczy!

powszechnego nauczania!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Sztandar nasz jest sztandarem wszystkich wyzyskiwanych. Żądania nasze wyrażają potrzeby wszystkich ludzi pracy — robotników miejskich i wiejskich, inteligencyi pracującej, włościan małorolnych. Wzywamy więc wszystkich ludzi pracy, aby 1-go maja przyłączyli się do szeregów socyalistycznych, aby stanęli pod dumnym znakiem wyzwolenia pracującej Ludzkości.

Niech dzień 1-go maja będzie dniem łączności wszystkich ludzi pracy w imię wspólnego frontu walki klasowej **w szeregach Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Dzień 1-y maja — to święto Wasze! Niech staną wszystkie fabryki, warsztaty, folwarki, biura! Woła Was Wiosna, woła idące Nowe Życie solidarnej, wyzwolonej Pracy!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu!

Niech żyje Socyalizm!

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje 1-y Maj!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 9 kwietnia 1922 r.

Początek konferencyi w Genui

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 kwietnia.

Wykluczenie Polski i małej ententy

„Kuryer Poranny" donosi z Genewy: Z inicyatywy angielskiej **usunięto od wstępnej konferencyi aliantów, odbytej wczoraj, Polskę i małą ententę.**

Nowa Rada najwyższa

Jedną z koncepcyi Lloyda Georgea jest utworzenie pod nazwą komisyi politycznej nowej Rady najwyższej, do której Lloyd George chce dopuścić tylko wielkie mocarstwa koalicyjne oraz Rosyę i Niemcy.

Kwestya rozbrojenia

Najbardziej niepokojącym momentem jest projekt rozbrojenia w formie konkretnego wniosku Lloyda Georgea przy pełnem poparciu przez Rosyę, Niemcy, Włochy i t. d. Przy tej sposobności **Anglia uspokaja Polskę, że pokój ryski przesądził kwestyę granic polskich na wschodzie.**

Cziczerin spokojny co do Polski

W wywiadach z dziennikarzami Cziczerin atakował tylko Rumunię i Jugosławię, podkreślając z naciskiem, **że ze strony Polski Rosya nie przewiduje ataku.**

Ciekawe rozmieszczenie delegacyi

Przy podziale hoteli w okolicy Genui rząd włoski popełnił pewną złośliwość. W Rapallo umieszczono delegacye Rosyi, Estonii, Łotwy, Rumunii i Serbii, zaś w Mentonie delegacye Niemiec, Polski, Bułgaryi i Austryi.

Udział międzynarodowego biura pracy

Z Genewy donoszą: Inżynier Franciszek Sokal, delegat polski do międzynarodowego biura pracy, wyjechał do Genui jako delegat tego biura w zastępstwie kierownika tego biura Alberta Tomasa.

W poniedziałek I. posiedzenie

Wiedeń, (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Genui: Pierwsze jawne posiedzenie konferencyi genueńskiej zostało naznaczone na **poniedziałek, godzinę 2 popoł.** Miasto jest bogato udekorowane. Delegacye przybywają nieustannie. W Rapallo zamieszkały delegacye Rosyi, Estonii, Łotwy, Rumunii i Serbii. **W Nerwi delegacye Polski,** Niemiec, Bułgaryi i Austryi, **w Genui delegacye Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Włoch i Belgii,** w Pegli delegacye Danii Holandyi i Japonii. **Delegacyi rosyjskiej strzeże 80 ajentów rosyjskich oraz specyalny oddział policyi włoskiej.**

Przyjazd delegacyi polskiej

Genua, (PAT.) 8 bm. przybył tu min. **Skirmunt.** Są tu już również: min. Narutowicz, Zaleski, Targowski i Puławski. 9 bm. rano przyjechali do Nervi pp. Wieniawski i Strassburger **z resztą delegacyi polskiej.** Rano min. Skirmunt odbył naradę półtoragodzinną z min. Beneszem Bratianu i Nincicem. Popołudniu min. Skirmunt złożył wizytę min. Szancerowi i delegacyi francuskiej.

Delegacya sowiecka

Praga. (PAT.) Specyalny korespondent dziennika „Bohemia" donosi z Genui, że Cziczerin zawiadomił, iż **Lenin przyjedzie do Genui** celem odbycia konferencyi z Lloydem George.

Genua. (PAT.) Delegacya rosyjska rozesłała raport handlowy, z którego wynika, że Rosya sprowadziła w pierwszych miesiącach r. 1922 towarów za 269 milionów rubli złotych, zaś wywiozła towarów za 20 milionów rubli złotych.

Konferencya Lloyda Georgea z Poincarem

Leafield. (PAT. Radio) W czasie przejazdu przez Paryż konferował Lloyd George z Poincarem 20 minut w wagonie. Korespondent „Timesa" podaje, że Poincare był w obawie, czy ugoda bulońska będzie nadal ściśle dochowana. Oficyalny komunikat wspomina, że obaj premierzy doszli **do ścisłego porozumienia.** Porozumienie dotyczy zarówno gwarancyi politycznych, które mają być zabezpieczone, jak i praw Ligi narodów oraz traktatów podpisanych we Francyi po pokoju, w końcu praw sprzymierzonych do odszkodowań. Na zapytanie Poincarego co do kwestyi ugody bulońskiej, angielski premier dał definitywnie **twierdzącą odpowiedź.**

Skirmunt o widokach konferencyi

Bruksela (PAT). W wywiadzie, udzielonym prasie brukselskiej przed wyjazdem do Genui, minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył, że głównem jego zadaniem jest przeko

nanie opinii europejskiej o pokojowych tendencyach Polski. Wszystkie kwestye sporne Polska stara się załatwić drogą ugody. Minister wspomniał o układzie z Czechami, o rokowaniach śląskich oraz, że zygzowata polityka sowietów niejednokrotnie utrudnia położenie rządu polskiego, ożywionego nawskróś pokojowemi tendencyami. O protokole ryskim minister Skirmunt oświadczył, że został on zbyt pospiesznie zredagowany i w pewnych punktach poszedł za daleko. Wkońcu minister scharakteryzował położenie ekonomiczne Polski, wreszcie zwrócił uwagę na ostatni budżet Polski, wiernie odtwarzający sytuacyę.

Program delegacyi rosyjskiej

Genua (PAT) Facta i Schanzer odbyli narady z rosyjską delegacyą, w celu zapewnienia sukcesu konferencyi genueńskiej. Delegacya rosyjska rozwinęła swój plan i wyraziła chęć współpracy z delegatami innych państw, aby zapewnić konferencyi pomyślny wynik.

Porządek przemówień

Genua. (PAT) Wczoraj odbyło się w Palazzo Reale zebranie przedstawicieli państw, które wysiały zaproszenia na konferencyę. Zebranie to ustaliło porządek pierwszego posiedzenia konferencyi. Zgodzono się że włoski prezydent ministrów Facta obejmie prezydyum konferencyi i że w tym charakterze wygłosi mowę powitalną. Po włoskim prezydencie ministrów będzie przemawiał Lloyd George, po nim zaś przedstawiciel Francyi, dalej dr Wirth, Cziczerin, prezydent belgijskich ministrów. Inne przemówienia nie są przewidziane. Na konferencyi wyrażono też nadzieję, że będzie można niezwłocznie przystąpić do wyboru komisyi, możliwie najbardziej przyspieszyć pracę konferencyi. Wrażenie pierwszego zebrania było bardzo korzystne. Można mieć nadzieję, że da się osiągnąć porozumienie co do wszystkich punktów, oraz że plan konferencyi w tej formie, jak go ułożono w Cannes, nie dozna żadnej zmiany.

Konferencya delegatów sowieckich z przedstawicielami Polski i małej ententy

Genua. (AW) Delegaci sowieccy omówili nieoficyalnie z zastępcami małej ententy i Polski rozmaite sprawy, między innymi kwestyę uznania rządu sowietów. Konferencya ta toczyła się na podstawach traktatu ryskiego. Reprezentanci sowietów usiłowali zbadać przedstawicieli Polski i małej ententy dla propozycyi uznania rządu sowietów. Delegaci sowieccy twierdzą, że Polacy zajęli stanowisko przychylne, jak to miał już uczynić minister Skirmunt w Paryżu i Londynie.

Czy Lenin przyjedzie do Genui?

Praga. (AW) „Bohemia" donosi z Genui, jakoby Cziczerin miał zapowiedzieć przyjazd Lenina do Genui na konferencyę z Lloyd Georgem.

Otwarcie konferencyi

(PAT) **Genua**, 10 kwietnia.

O godzinie 8 wieczorem obrady konferencyi otwarte zostały w obecności przedstawicieli prasy, rządu włoskiego i władz municypalnych przez włoskiego prezydenta ministrów Factę, który wygłosił przemowienie inauguracyjne. W przemowieniu tem premier powitał delegacye wszystkich rządów zagranicznych i scharakteryzował ykrótce sytuacyę, jaka się wytworzyła w Europie po wojnie. Sytuacya ta polega na tem, że powrót do normalnych warunków życia gospodarczego został uniemożliwiony.

Około 30 milionów ludzi zostało przez wojnę oderwanych od pracy produktywnej i cały normalny bieg życia uległ wstrząśnieniu.

Wszystkie dziedziny życia ludzkiego zostały zachwiane, wytworzył się brak zaufania między narodami, oraz uległy zniszczeniu zdrowe podstawy kredytowe, które są warunkiem rozwoju życia gospodarczego. Chwila obecna wymaga wielkich wysiłków, by mechanizm gospodarczy mógł być na nowo uruchomiony i normalny obrót handlowy umożliwiony przez wznowienie wymiany między narodami i przystosowanie organizmów gospodarczych do nowych zadań.

Na pierwszy plan musi być wysunięta zasada sprawiedliwości międzynarodowej, którą podniósł w swym liście ojciec święty, wyrażając jednocześnie życzenie dla konferencyi, by rozpoczęła swe prace pod szczęśliwymi auspicyami.

Od prac i przebiegu konferencyi zależeć będzie może przyszły pokój i pomyślność Europy.

Polskie zboże dla Rosyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Kuryer" donosi z Rygi: Łotwa zakupiła w Polsce 10 tysięcy ton żyta, które z zyskiem **sprzedała Rosyi.**

Nadzwyczajny komisaryat dla walki z drożyzną

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia zastanawiała się nad sposobami **walki z drożyzną** i postanowiła utworzyć nadzwyczajny komisaryat dla jej zwalczania, upoważając go w potrzebne pełnomocnictwa. Następnie uchwalono poddać zarządowi gmachów reprezentacyjnych pałac w Wilnie, będący dotychczas siedzibą tymczasowej komisyi rządzącej, wreszcie podwyższono normę świątecznego dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych od IX rangi w dół, dla podoficerów i oficerów do rangi porucznika i dla niższych funkcyonaryuszy oraz przyznano jednorazowy dodatek świąteczny **emerytom, wdowom i sierotom po emerytach.**

Wyrok prez. Calondera w sprawie górnośląskiej

Katowice. (PAT.) Przybyli do Genewy pełnomocnicy niemieccy dr. Schiffer i dr. Lewald w celu wzięcia udziału w **ostatniej próbie pośrednictwa** z jaką wystąpił w kwestyi likwidacyi majątku niemieckiego p. Calonder. Przedłożył on pełnomocnikom obu stron prośbę, żeby jeszcze raz podjęli rokowania ostateczne celem polubownego załatwienia kwestyi likwidacyi, a wynik za komunikowali mu do wtorku 11 bm. do godz. 6 wieczorem. W razie nieosiągnięcia porozumienia p. prezydent Calonder **ogłosi w charakterze arbitra swój wyrok we środę.**

Rozstrzygnięcie dopiero po świętach

Katowice. (AW). Z najlepszych źródeł otrzymujemy wiadomość, że rozstrzygnięcie w sprawach spornych Górnego Śląska nastąpi w tygodniu poświątecznym. Objęcie władzy w przyznanej Polsce części Górnego Śląska nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **w początkach maja.** Wszelkie pogłoski szerzone tendencyjnie przez prasę niemiecką na Górnym Śląsku, dowodzące, że rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska nastąpi dopiero w jesieni, jest bezpodstawne.

Sprawy sporne polsko-niemieckie na G. Śląsku

Genewa. (AW). Przedstawicielowi „AW" udało się uzyskać od jednego z członków delegacyi polskiej do rokowań polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska następujące informacye, określające dokładnie stanowisko delegacyi polskiej w Genewie. Trzy sprawy sporne zostały oddane pod arbitraż prezydenta Calondera, a mianowicie: 1) sprawa likwidacyi własności niemieckiej na G. Śląsku, 2) sprawa mniejszości narodowych, 3) sprawa szkół średnich dla Niemców w polskiej części G. Śląska. Sprawa likwidacyi była już dokładnie wyświetloną w zamówieniach ministra Olszowskiego, natomiast co się tyczy mniejszości narodowych, to delegacya polska stoi na stanowisku, iż w myśl art. 12 traktatu wersalskiego Rada Ligi narodów jest jedynym organem powołanym do badania sporów i zażaleń w sprawach mniejszości narodowych. Uznając jednakże konieczność stworzenia organu lokalnego na G Śląsku w charakterze pośredniczącym, postawiła delegacya polska wniosek, ażeby prezydent komisyi mieszanej pełnił zarazem funkcyę pośrednika, dążącego do polubownego załatwienia zażaleń mniejszości narodowych w sprawie zarządzeń danego rządu.

Delegacya polska proponuje, by przy radzie wojewódzkiej w Katowicach powstał taki urząd dla spraw mniejszości, w którym prezydent komisyi mieszanej załatwiałby polubownie powstające spory. Prezydent ten wypowiadałby opinię swoją w sprawie danego sporu i komunikowałby ją rządom polskiemu i niemieckiemu. W każdym razie do wydania decyzyi obowiązującej w tym względzie byłaby uprawnioną wyłącznie Rada Ligi narodów. Delegacya niemiecka stanęła na wręcz przeciwnem stanowisku, nie chcąc dopuścić Rady Ligi narodów, by występowała w charakterze przeznaczonym jej przez traktat wersalski. Delegacya niemiecka proponuje, ażeby komisya mieszana była pierwszą instytucyą decydującą w sprawach mniejszości.

Likwidacya ministerstwa b. dzielnicy pruskiej

Poznań. W sobotę wieczorem przybył do Poznania p. prez. min. Ponikowski, celem wzięcia udziału w uroczystości z okazyi likwidacyi ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej. Po mszy odbyło się w sali tronowej właściwe przejęcie władzy przez prezydenta ministrów, któremu towarzyszył przybyły minister spraw wewnętrznych.

Cziczerin o stosunkach z Polską

Genua. (PAT). W wywiadzie Cziczerin powiedział m. i.: Rosya ma prawo domagać się, aby Europa cała wypowiedziała się przeciwko atakowaniu Rosyi przez **bandy zorganizowane w Serbii i Rumunii.** Rosya nie stawia jako warunku „sine qua non" oficyalnego jej uznania, jednakże gwarancye wykonania traktatów ekonomicznych może dać tylko uznanie Rosyi sowieckiej de iure. **Z Polską stosunki znacznie się poprawiły i ataków ze strony Polski Rosya nie przewiduje.**

Oszczędności w ministerstwie skarbu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister skarbu postanowił skasować departament administracyjny w ministerstwie skarbu. Agendy tego departamentu zostaną przydzielone do departamentu prezydyalnego.

Koniec sprzedaży milionówek

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wszystkie „milionówki" zostały już sprzedane, wobec czego zwinięto wszystkie punkta sprzedaży.

Jeszcze jedna konferencya państw bałtyckich

Londyn. (PAT). „Morningpost" donosi z Helsingforsu, że Finlandya, Estonia, Litwa, Łotwa oraz **Polska** z końcem kwietnia odbędą w Helsingforsie konferencyę w sprawie swych **stosunków finansowych** z Rosyą.

Zjazd oświatowy miast polskich

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą, że zarząd związku miast polskich w porozumieniu z komisyą oświatową zwołuje w Warszawie w dniach 22 i 23 kwietnia zjazd oświatowy związku miast polskich. Program obejmuje referaty: 1) ustrój szkolnictwa w miastach z ogólnem prawodawstwem szkolnem, 2) realizacya powszechnego obowiązku nauczania, 3) sposób pokrycia wydatków na szkolnictwo i o budowie szkół w miastach, 4) zarząd samorządu miejskiego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. W zjeździe wezmą udział delegaci miast wszystkich stolic Polski, przedstawiciele instytucyj oświatowych i kulturalnych oraz osoby interesujące się zagadnieniami oświatowo-kulturalnymi.

Skutki eksplozyi w Gliwicach

Katowice. (PAT) Wczorajszy wybuch niemieckiego składu broni w Gliwicach spowodował **śmierć 17 Francuzów.** Dzisiejsze dzienniki polskie zaopatrują wiadomość o wybuchu krótką uwagą, iż wypadek ten wywoła natychmiast odpowiednie wrażenie także w Genewie. W Gliwicach władze koalicyjne nakazały zamknięcie lokalów publicznych o godzinie 9 wieczorem, dzisiaj spodziewane jest ogłoszenie **stanu oblężenia.**

Benesz ustąpi po konferencyi w Genui

Praga. (AW). Z kół miarodajnych donoszą, że jest już rzekomo postanowione, że Benesz bezpośrednio po powrocie z konferencyi genueńskiej ustąpi ze stanowiska premiera, zatrzymując tekę ministra spraw zagranicznych. Jako następcę jego wymieniają albo ministra skarbu Engliscba albo kanclerza Szmala.

Strejk górników w Ameryce

Londyn. (AW) "Daily Telegraph" donosi, że obecnie strejkuje w Stanach Zjednoczonych przeszło **pół miliona górników.** Straty dzienne w produkcyi węgla wynoszą jeden i pół miliona ton.

Legalny i nielegalny wywóz zboża

Wiadomo ogólnie, że wywóz zboża z Polski do Niemiec odbywa się na wielką skalę. Podczas gdy wywóz do Anglii został dozwolony w zamian za nawozy sztuczne, do Gdańska zaś na skutek obowiązku Polski do aprowizowania wolnego miasta, to wywóz do Niemiec dbywa się wyłącznie w drodze przemytnictwa. Dzieje się to w dwojaki sposób: jedną drogą wywozu jest były zabór pruski, który na skutek dawnych przyzwyczajeń i na skutek różnicy kursu między marką polską i niem. woli sprzedawać zboże do Niemiec niż do Polski, druga droga wywozu idzie przez Górny Śląsk, dokąd idzie zboże polskie pod tytułem wyżywienia naszych rodaków a wkrótce i obywateli naszego państwa, a z Górnego Śląska zboże to znajduje już łatwą drogę do Niemiec. W ten sposób Polska zostaje legalnie i nielegalnie ograbianą ze swych szczupłych zapasów, a następstwa tego uwidaczniają się w coraz wyższych cenach zboża, w podnoszeniu prawie co tydzień cen chleba.

Rząd niemiecki dotąd w sprawie przywozu zboża w jego granice prowadził podwójną politykę: jedna jawna polegała na tem, że formalnie przywóz zboża z zagranicy był zakazany, rzekomo dla zapobieżenia dalszemu spadkowi waluty; druga tajna polega a na popieraniu a nawet na prowokowaniu przemytnictwa, aby jaknajwięcej zboża dostać. Niemcy, których obecna produkcya pokrywa tylko 60 proc. zapotrzebowania, skazane są na import zboża. Otóż wolą one sprowadzać zboże z Polski, wobec której ich waluta jest lepsza, aniżeli z Ameryki, której waluta w porównaniu z niemiecką jest wysokowartościową. — Dotąd jednak w Niemczech nie było wolnego handlu zbożemm i jego produktami, to też rząd sam trzymał w rękach import i regulował go wedle każdorazowego stanu waluty. Teraz w tej sprawie nastąpiła zmiana, która może spowodować wielkie dla nas niebezpieczeństwo, mianowicie niebezpieczeństwo wywiezienia i tak już grubo uszczuplonych zapasów.

Jak donoszą z Wrocławia, rząd niemiecki zezwolił na nieograniczony dowóz mąki żytniej i pszennej z zagranicy, a **zwłaszcza z Polski**, aby przyczynić się do obniżenia cen chleba i wyrównać braki własnej produkcyi. Wobec tego, że obecnie marka niemiecka stoi około 13 marek polskich, import zboża i mąki z Polski Niemcom już się opłaca i dlatego niewątpliwie skierują swe wysiłki na swą granicę wschodnią tj. na były zabór pruski, z którym stosunki handlowe w dziale produktów rolnych są już bardzo ożywione.

Można śmiało przyjąć za pewne, że teraz zacznie się orgia wywozu. Producenci i handlarze poznańscy dotąd mieli do zwalczania dwie przeszkody: zakaz polski i zakaz niemiecki, teraz, gdy drugi odpada, łatwo im przyjdzie pierwszy zupełnie unicestwić i z większą jeszcze niż dotąd zachłannością zabiegać o marki niemieckie. — I stanie się w pełnej mierze to, co dotąd uważano tylko za wyjątkowe, mianowicie, że z Poznańskiego będzie szła fala drożyzny na całą Polskę, jak dotąd wogóle ceny zboża w tej dzielnicy najszybciej rosły.

Wobec postępującego przednowku niebezpieczeństwo ogołocenia nas staje się coraz większe i dlatego czas najwyższy, aby rząd wyszedł ze swej dotychczasowej bierności.

lf.

Pod sztandarem polityki ugodowej z Czechami

Prawda o Jaworzynie

III.

Całkiem objektywnie patrząc na sprawę wymiany Niedzicy i Kacwina za lasy jaworzyńskie i turnie tatrzańskie, należy zapytać, czy Polska, która tyle poniosła wysiłków, by zdobyć ten skalisty szmat ziemi, która podczas przygotowań do plebiscytu podnosiła hasło zwycięstwa praw narodowych, nie stawia dziś na kartę swego prestige'u mocarstwowego, wydając, dzięki zaślepieniu swych reprezentantów, kilka tysięcy swych obywateli na pastwę zawsze wrogich nam Czechów? Jak możemy żądać od Spiszaków, by opowiadali się za Polską, gdy równocześnie ludzie ci widzą, że czyni się ich przedmiotem handlu zamiennego? Skazani od szeregu miesięcy na banicyę Niedziczanie i Kacwi: anie muszą się stać szermierzami czechofilskiej agitacyi, zarzewiem fermentu na całem polskiem Zamagórzu spiskiem, którego mieszkańcy i tak zbyt głęboko odczuwają brak wszelkiego zainteresowania się ich losem, niedomagania walutowe, aprowizacyjne i inne, tem boleśniejsze, gdy się uwzględni demoralizacyę i wybujałość pretensyi, jakie wywołać musiała gwałtowna agitacya przedplebiscytowa, licytacya przyrzeczeń i obietnic, ani w setnej części nie spełnionych? Taki stan rzeczy musi budzić nieufność do Polski, którą znakomicie wykorzystują i podsycają Czesi, boć Spiszacy nie mogą mieć żadnej pewności, czy po Niedzicy i Kacwinie nie przyjdzie kolej na Łapsze i inne gminy.

Bo niema tak „bolesnej ofiary", której nie ponieślibyśmy dla ciebie — cudna Jaworzyno!

„Gwałtowne sprzeciwy, publikowane w prasie polskiej ze strony niektórych interesowanych czynników miejscowych", mających prawo i najświętszy obowiązek obrony swych rodzinnych gniazd, „które atakowały polską komisyę graniczną za dopuszczenie do tego rodzaju projektu (wymiany) i którym nie można odmówić pewnego uzasadnienia", — przecież zostały zupełnie zlekceważone przez polskich delegatów, którzy nie uważali całkiem za wskazane informować społeczeństwa polskiego o swych zamiarach, treści wniosków itd., lecz przeciwnie poczuwali się do obowiązku wytężyć swe siły, by zamknąć podpisy prasy polskiej dla przeciwnych ich handlowi głosów publicznych i nastroić opinię na operetkową melodyę: ugody polsko-czeskiej, chwaląc się potem, że stanowisko to „znalazło echo w licznych głosach prasy polskiej, przeważnie w duchu pojednawczym utrzymanych, w rezolucyach zjazdu dziennikarzy" itd.

A przecież mimo tych ich wysiłków i „bolesnych ofiar", „Czesi trwali nadal na negatywnem stanowisku", licząc na jeszcze większe ustępstwa polskie. I dzisiaj żądają od nas zwrotu nietylko Niedzicy i Kacwina, ale nadto Niedzicy Zamku i Falsztyna, ofiarowując nam za to tylko małą część Jaworzyny, tj. dolinę Białej Wody i skrawek lasów, graniczący z Jurgowem, co znajduje swój wyraz w licznych głosach prasy czeskiej. I mimo tego ustawicznego powrotu Czechów „do tradycyj cieszyńskich", niektórzy z naszych ugodowców gotowi im oddać nietylko cztery miejscowości, ale cały polski Spisz i Orawę, zapominając o tem, że „Sprawa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, została rozstrzygnięciem Rady ambasadorów załatwioną dla Polski wprost katastrofalnie"; że „trudno nazwać inaczej rozstrzygnięcia, które pozostawiło po stronie czeskiej paręset tysięcy ludności nietylko etnograficznie polskiej, ale w znacznej swej części patryotycznej i uświadomionej". *)

Lud polski na Spiszu i Orawie nie jest jeszcze uświadomiony narodowo i tem się tylko da wytłómaczyć jego ciążenie ku Czechom, a raczej dążność do zapewnienia sobie lepszych warunków życiowych w t. zw. „Czechosłowacyi", co stanowi decydujący moment. Lud ten należy pozyskać dla polskości, wzbudzić w nim poczucie obywatelskie i miłość do Ojczyzny. Ale zbrodnią jest wydawać go na żer ekspanzyi narodowej czeskiej, czy za śmieszne miraże jaworzyńskie, czy za cenę ugody z obłudnymi i podstępnymi Czechami.

Jeśli rycerzom jaworzyńskim za ciasno w Poroninie, Witowie, Zakopanem, które „pękało w bieżącym sezonie od nadmiaru letników" — to niech starają się o budowę linii kolejowej w stronę doliny Chochołowskiej i Kościeliskiej i tam budują olbrzymie sanatorya. Niechaj rozbudują i uprzystępnią zdrojowiska w Szczawnicy i Krościenku, do których dzisiaj wprost dostać się nie można, niech wykorzystają wreszcie bajeczne walory lecznicze Czorsztyna, Sromowiec Wyżnich, a zwłaszcza Sromowiec Niżnich, położonych u stóp Trzech Koron w Koźlinie, osłoniętej od wiatrów, wystawionej na znakomitą insolacyę południowego słońca. Jest to bardziej pilna sprawa, niż realizacya fantazyi jaworzyńskich.

Zaślepionym ugodowcom i ich zwolennikom z obozu N. D. przypominamy: podstępne zerwanie umowy z 5 listopada 1918 r. przez Czechów, haniebne zachowanie się ich w czasie inwazyi bolszewickiej na Polskę w lecie 1920 r., krzywdzącą decyzyę Rady ambasadorów z 28 lipca 1920 r., inspirowaną przez Benesza, a wydającą dziesiątki tysięcy polskiego robotnika w szpony pałkarzy czeskich, nową klęskę orawską i cyniczne odrzucenie junctim ze sprawą Jaworzyny, nieuznanie przez Czechów naszych granic wschodnich, ustalonych w traktacie w Rydze z 18 marca 1921 r., machinacye czeskie w Galicyi Wschodniej, niedotrzymanie zobowiązań w sprawie autonomii dla Słowaków i systematyczny ucisk tego bratniego narodu, wydalanie robotników polskich z kopalń w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, znęcanie się pałkarzy czeskich nad bezbronną ludnością polską, zamykanie szkół polskich itd. na Śląsku Cieszyńskim.

Przyjdzie potężna fala oburzenia i zmiecie tych domorosłych ugodowców polskich, zwłaszcza z Warszawy, którzy zapomnieli o krzywdach, czekających zadośćuczynienia, którzy z „ciężkiem sumieniem" handlują polskiemi gminami, poza plecyma społeczeństwa, wydają rodaków na łup wiarołomnym Czechom, sprzeniewierzają się naszym najświętszym ideałom narodowym.

A wszystko to dla ciebie — cudna Jaworzyno, która jesteś dzisiaj sztandarem polskiej polityki ugodowej z Czechami!

*) Cytaty z broszury „O Jaworzynę", Kraków 1922.

O pracę dla bezrobotnych

W sejmowej komisyi do badania kryzysu przemysłowego na posiedzeniu 8 bm. omawiano **wnioski tow. Szczerkowskiego w sprawie zapomóg bezrobotnych.**

Przedstawiciel ministerstwa skarbu zakomunikował komisyi, iż sprawa bezrobocia i wnioski referenta tow. Szczerkowskiego, dotyczące zapomóg, były rozpatrywane na komitecie ekonomicznym rady ministrów, że minister skarbu wyraził zgodę na zwiększenie kredytów na roboty publiczne, oraz na zapomogi dla bezrobotnych w razie konieczności w postępującej wysokości: dla robotnika i robotnicy, zamiast proponowanych 500 mk. dziennie — 300; dla żony, o ile ta osobno nie zarobkuje, zamiast 300 mk. — 200; na każde dziecko niezaopatrzone zamiast 100 mk. — 80; razem jednak zasiłek nie może przekraczać 500 mk. (zamiast 1.200 mk.). Dalej, że wydatki te winny być rozłożone na 4 równe części, to jest: przemysłowców, samorządy, robotników i rząd.

Przedstawiciel ministerstwa pracy oświadczył, że po świętach zgłosi nowelę do ustawy z dnia 4 listopada 1919 r., że propozycye ministerstwa skarbu podtrzymuje, ale swoje wnioski przedłoży na Radę ministrów, a po zatwierdzeniu ich zgłosi je do komisyi. Co się tyczy wypracowania ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, to ministerstwo pracy posiada szkic projektu, który może być uzupełniony i gotową ustawę Ministeryum może przedłożyć Sejmowi za 2 miesiące.

Tow. **Szczerkowski** poddał krytyce stanowisko rządu, podkreślając, że rząd swem postępowaniem odwleka całą sprawę, która wymaga szybkiego załatwienia, że proponowane rozłożenie wydatków na zapomogi jest niesłuszne, gdyż zwala pewne ciężary na robotników i biedniejszą ludność samorządów, nieinteresowaną w zyskach z pracy najmniej; dalej, że proponowane przez rząd stawki zapomóg są za niskie. Wkońcu domagał się przyjęcia wniosków, zgłosonych przez niego w sprawie terminu przedłożenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, oraz przyjęcia jego rezolucyi w sprawie b. wojskowych.

P. **Waszkiewicz** po zgłoszeniu poprawek do rezolucyi, aby wykreślić sumę 500 mk. przy nauce dziennie i inne drobne popierał wnioski referenta.

Tow. **Reger** w dłuższem przemówieniu poddał ostrej krytyce stanowisko rządu i popierał wnioski tow. Szczerkowskiego.

Komisya przyjęła wnioski tow. Szczerkowskiego, które z poprawkami brzmią jak następuje:

Sejm wzywa rząd do przedłożenia w ciągu 1 i pół miesiąca sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Biorąc pod uwagę, że kilkanaście tysięcy byłych wojskowych armii polskiej pozostaje bez pracy, a są to ludzie młodzi i zdolni do pracy, lecz niewykwalifikowani — przeto pracy otrzymać nie mogą i znajdują się w rozpaczliwym położeniu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd:

1) Ażeby za pośrednictwem podwładnych mu organów zwołał w poszczególnych miejscowościach narady, złożone z przedstawi-

cieli robotników, pracodawców i przedstawicieli samorządów w celu omówieniu kwestyi zatrudnienia zdemobilizowanych. Celem narad ma być spowodowanie tak przedsiębiorstw prywatn. jak i samorządy do przyjęcia zdemobilizowanych na naukę z tym zastrzeżen em, że zatrudnieni otrzymają za czas nauki wynagrodenie. Narada określi również, ilu zdmobilizowanych ma dane przedsiębiorstwo przyjąć według ustalonego stosunku do ilości stale pracujących robotników, oraz sposób przyjęcia tychże do pracy.

2) Ażeby udzielił niezbędnych kredytów Stowarzyszeniom byłych wojskowych armii polskiej na założenie warsztatów pracy, celem wyszkolenia zawodowego i zatrudnienia członków, oraz udzielił wszelkiej pomocy w siłach fachowych, sprowadzania materyałów i warsztatów, dostarczania lokali.

Następnie tow. Szczerkowski poprosił komisyę o przekazanie jego referatu tow. Ziemięckiemu z powodu wyjazdu tow. Szczerkowskiego na zjazd do Rzymu. — Do prośby tej komisya się przychyliła.

Komuniści a Kasa Chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem

I.

Po kilku miesiącach rządów spółki kapitalistyczno-enpeero-komunistycznej Kasa Chorych stoi nad przepaścią.

Podarto na strzępy szumne hasła i zapowiedzi, głoszone na wiecach i w odezwach przez komunistów, o niepłaceniu wkładek do Kasy, gdy oni zostaną wybrani, o idealnem lecznictwie, o tem wszystkiem, czem komuniści zawsze i wszędzie tak hojnie szafują. Obiecanki zostały pustemi frazesami, a praktyka rządów większości komunistycznej okazała się ruiną dla Kasy.

Komuniści skutki swej zgubnej taktyki rozłamowej chcą zwalić dziś na Związki Zawodowe.

Za to, że przemysłowcy ich ignorują, że rząd się z niemi nie liczy i lekceważy ich, za wszystkie swoje niepowodzenia chcą zrobić odpowiedzialnymi nas Związkowców.

Lecz czerwono-związkowcy zapominają o jednej kardynalnej zasadzie, ze rozbijanie jedności robotniczej mści się przedewszystkiem na samych rozbijaczach i ich to właśnie całym ciężarem przygniata.

Jedna jest tylko przyczyna lekceważenia czerwono-związkowców przez przemysłowców, rząd i głupiutkich N. P. Rowców, to ta, że komuniści przez rozbicie Związków Zawodowych, za pomocą oddzielnej listy, wystawionej poza Klasowymi Związkowymi, wobec burżuazyi osłabili odporną siłę proletaryatu, rzucili siebie i proletaryat na pastwę burżuazyi; gdyż ta widząc rozbicie w naszych szeregach, a tem samem naszą słabość, drwi sobie z klasy pracującej.

My, znając komunistów z ich szkodliwej taktyki, wiedząc, że zawsze są gotowi najsilniejszą bronią proletaryatu — jedność robotniczą poświęcić dla nakazów idących z góry, dla partyjnego kramiku; po doświadczeniu jakie przeżyliśmy przy wyborach do Kasy, że ani na chwilę nie zawahali się poświęcić umowę zawartą przez Związek Górniczy, gdy partya kazała im rozbić Związek, poświęcili umowę a stworzyli czerwono-związkowców.

Wobec tego faktu widzieliśmy, że współpraca w Kasie z niemi będzie niemożliwa, gdyż zawsze będzie im chodziło o partye, a nie o dobro klasy robotniczej i Kasy Chorych.

Byliśmy szczerymi i odrazu na pierwszem posiedzeniu Rady Kasy oświadczyliśmy, że przeszkadzać czerwono-związkowcom w pracy nie będziemy, że wszędzie tam, gdzie będzie za niemi przemawiała słuszność i dobro klasy robotniczej zawsze ich poprzemy, lecz w Zarządzie Kasy współpracować nie będziemy mogli, bo odpowiedzialności za ich niepoczytalne nakazy partyjne, wychodzące na szkodę klasie robotniczej brać na siebie nie chcemy.

Enperowcy i przemysłowcy stanęli do współpracy z komunistami, lecz po to tylko, aby Kasie Chorych jako spuściźnie po Rządzie tow. Moraczewskiego zaszkodzić.

I komuniści, którzy dobrze wiedzieli jakich mają współpracowników, zamiast wziąć się do pracy realnej, aby wykazać, że naprawdę chodzi im o dobro robotników, zamiast projektować rozszerzenie sieci ambulatoryjnych, budować czy wynająć sanatoryum dla robotników chorych na gruźlicę i nne choroby zawodowe, otworzyć ambulatoryum centralne, w którem można by było dokonywać, przy pomocy nowoczesnych środków chirurgicznych poważniejszych operacyi, uruchomić prześwietlanie roentgenowskie dla badań chorób zawiłych, zakładać własne apteki Kasy Chorych, aby nie być zależnym od paskarskich cen aptekarzy prywatnych, wprowadzać porządki w szpitalach, zakładać nowe szpitale; zamiast o tem wszystkiem co jest do zrobienia niezbędne, mówić i robić, to nasi komuniści debatowali nad tem, czy należy dawać Stańczykowi konie na zebrania związkowe, czy nie dawać; czy lekarze mają jeździć do chorych w bryczkach czy powozach o jednym, czy dwu koniach.

Zamiast przyjąć na stanowisko dyrektora Kasy człowieka, któryby się znał na gospodarce w Kasie Chorych, przyjęli wbrew woli miejscowych robotników — komunistów, narzuconego im podobno nakazem z góry prawnika, czy statystyka i człowieka, który nie ma zielonego pojęcia o administracyi i gospodarce w Kasie Chorych. A pan Grabowski, zamiast myśleć o lecznictwie, budowie uzdrowisk, czy szpitali, marzył o jaknajszybszem, w przeciągu paru tygodni, wybudowaniu biura — pałacu o stu pokojach, w któremby mogli przyjemnie spędzać czas pupile p. Grabowskiego na gwałt sprowadzeni z Łodzi, Częstochowy czy Ząbkowic.

A enperowcy wraz z przemysłowcami nie spali, lecz prowokowali komunistów, szukali okazyi, przy którejby mogli z szumem i łoskotem ustąpić i Kasę powalić.

Dziś stoimy nad rozbitą Kasą Chorych. Komuniści ażeby usprawiedliwić się przed masami robotniczemi, puszczają w świat tysiące odezw, w których starają się zwalić winę za obecny stan Kasy Chorych na Stańczyków, Kazków i Związki Zawodowe, te same Związki, które przedtem rozbiciem osłabili, dziś narzekają ze Związki te nie poszły im komunistom — z pomocą.

Ażeby rzekomo oczyścić się z swoich win, usiłują zwolywać wiece, które znowu przez bezmyślne zarządzenie władz są przez policyę rozbijane. Bezmyślne, gdyż właśnie na wiecach tych możnaby wykazać masom co potrafili komuniści zrobić przez czas swoich rządów w Kasie, jaką krzywdę wyrządzili klasie robotniczej przez rozbicie Związków Zawodowych.

Zdawałoby się, że policya zawarła sojusz z komunistami, bo przecież oni się cieszą z tego, że dzięki policyi, zwolnieni są od smutnego obowiązku tłumaczenia się przed masami robotniczemi ze swej działalności, a w oczach nieuświadomionych wyrastają na męczenników i bohaterów.

Cały obraz gospodarki komunistycznej w Kasie Chorych byłby zabawnie śmieszny, gdyby nie był jednocześnie tak tragicznie smutny, tem, że z gospodarki ich Kasa Chorych wychodzi zrujnowana, że miliony marek krwawo przez robotników zapracowane zamiast na lecznictwo, na polepszenie doli chorych robotników, idą na marne, bo na urządzenie nowych kosztownych wyborów.

Lecz z gospodarki tej klasa pracująca wynosi jedną naukę, że nie wolno jednolitej siły proletaryatu rozbijać dla celów partyjnych, że demagogia rozbijaczy mści się nie tylko na samych rozbijaczach, ale na całej klasie robotniczej. W przyszłości robotnik nie pójdzie tak łatwo za wezwaniam warcholstwa komunistycznego.

Dziś każdy robotnik widzi, że tam gdzie rozgrywa się walka o konieczne do życia potrzeby, o chleb codzienny, o podwyżkę zarobków, tam nigdzie nie widać, aby do tej codziennej ciężkiej walki stawali jacyś czerwono-związkowcy.

Cały ciężar tej walki znowu biorą na siebie ci odsądzeni od czci i wiary „zdrajcy" Stańczyki, Kazki i t. p. Lecz tam, gdzie chodzi o głosy robotnicze, o posady dla czerwono-związkowców, tam wszędzie znajdują się niepowołani obrońcy i łapią naiwnych na lep rewolucyjnych, do niczego nie obowiązujących frazesów.

Czas już najwyższy skończyć z demagogią, gdyż klasa robotnicza za wiele na niej ucierpiała.

A. Bień.

Sprawy partyjne

Ukonstytuowanie się Komitetu Obwodowego dla Małopolski zachodniej

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietniu ukonstytuował się nowowybrany Komitet Obwodowy dla zachodniej Małopolski w następujący sposób: przewodniczący tow. J. Englisch, zastępcy tow. dr Bobrowski i Jasiński, sekretarze tow. dr Müller i Jan Malisz, skarbnik tow. dr Rosenzweig, zastępca tow. Jelonek, bibliotekarz tow. prof. Mateiko, referenci dla spraw prasowych tow. Haecker, dla spraw oświatowych tow. Gumplowicz, spółdzielczych tow. Zifter, rolnych tow. Mazur. Do sądu partyjnego wybrano tow. dra J. Drobnera, Figla, dra Kuźniara, red. Feldmana i Pankiewicza.

Postanowiono, że członkowie Komitetu Obwodowego, zamieszkali stale w Krakowie, stanowią Komitet Wykonawczy, który zbiera się stale co dwa tygodnie dla załatwienia spraw niecierpiących zwłoki. Komitet Obwodowy zbiera się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Po uchwaleniu regulaminu Komitetu uchwalono powołać do życia Komitet prasowy, do którego mają wszystkie Komitety miejscowe wydelegować towarzyszów, którzyby stali w ścisłym kontakcie z referentem prasowym, jak i z redakcyą „Naprzodu" i „Prawa Ludu".

W dalszym ciągu uchwalono, że organizacye miejscowe mają co kwartał przesyłać Komitetowi Obwodowemu sprawozdania szczegółowe z imiennym wykazem członków, jak również conajmniej raz na miesiąc zwołać 1 partyjne i 1 publiczne zgromadzenie.

Posłowie są obowiązani raz na miesiąc odbyć w obwodzie jedno zgromadzenie. Wkońcu uchwalono przelać na komisyę oświatową krakowską obowiązki i prawa komisyi oświatowej dla obwodu.

Po omówieniu sprawy 1 Maja i zwołania konferencyi wyborczych zamknięto posiedzenie.

PROSTUJĄCE WYJAŚNIENIE.

Od tow. Maryana Szydlika z Dębicy otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ w ogłoszonem w Nr. 6 „Głosu niezależnych socyalistów" z 26 marca sprawozdaniu z odbytej 12 marca w Krakowie poufnej konferencyi delegatów tego stronnictwa jest o mej osobie wzmianka, że odemnie, jako starego polskiego działacza socyalistycznego w Dębicy, wpłynął na wspomnianą konferencyę list itd., z której to wzmianki różne można wyciągnąć konkluzye, przeto dla zapobieżenia ewentualnym dalszym nieporozumieniom poczuwam się do obowiązku wyjaśnić tę sprawę, a mianowicie:

Dnia 6 marca otrzymałem wystosowane do mnie przez komitet organizacyjny wzmiankowanego stronnictwa pismo z dnia 27-go lutego z zaproszeniem wzięcia osobistego przezemnie udziału w danej konferencyi. Przytem przyrzeczono mi w temże piśmie zwrot kosztów podróży, oraz utrzymania mego w Krakowie.

Ja jednakowoż z tej propozycyi nieskorzystałem i powody zakomunikowałem owemu komitetowi w liście cytowanym we wspomnianem sprawozdaniu.

Efekt zaproszenia był ten, że ani ja, ani nikt inny z dębickich towarzyszów na ową konferencyę nie pojechał.

Rozbijanie dotychczasowych naszych formacyj i przemienianie tychże na inną modłę i według innego regulaminu musztry w obliczu szykującego się do bezwzględnego boju z nami wroga — uważam za szkodliwe. Ja osobiście, mimo mego podeszłego już wieku, jestem nielada lewicowcem. Ale przytem wiem, że to nie może być dla mnie powodem do opuszczenia naszych szeregów i temsamem wyszczerbania naszego frontu dla dogadzania moim ewentualnym osobistym ambicyom. Bo doświadczenie nas nauczyło, że najsłuszniejsze teoretyczne racye nie zdołają załatać wyszczerbionej przez nie lub załamanej własnej linii bojowej. A ponieważ my polscy socyaliści w obecnych czasach nie możemy sobie pozwolić na podobne eksperymenty, przeto dla zachowania jednolitego i silnego wobec naszej rodzinnej reakcyi frontu, skreśliłem powyższe uwagi.

Maryan Szydlik.

Szkoła partyjna

Środa 12 kwietnia, dr Wł. Gumplowicz: „Partye polityczne w Polsce", część V (mniejszości narodowościowe).

—ooo—

Banki warszawskie przed sądem

Donosiliśmy przedwczoraj o tym procesie, obecnie podajemy za prasą warszawską obszerniejsze sprawozdanie:

Głośnem echem odezwała się w sądzie okręgowym w Warszawie sprawa **bojkotowania** w swoim czasie przez różne banki warszawskie **pożyczki państwowej** („Odrodzenia").

Źródłem nader gorącej rozprawy był artykuł dziennikarski w b. „Narodzie", podpisany przez p. Jerzego Nowakowskiego (naszego korespondenta z Warszawy — red. Nap.), który, omawiając z punktu widzenia społeczno państwowego arcy niepochlebną działalność banków, odmawiających przyjęcia pod zastaw pożyczek państwowych, między innemi napiętnował i nowopowstały bank t. zw. „City", czyli stołeczny — w osobie przedstawiciela jego Romualda Hallera.

Z wielu banków wspomnianych w artykule żaden nie reagował; wystąpił tylko ze skargą o obrazę czci Bank Stołeczny, żądając ukarania red. Nowakowskiego.

Świadkowie naogół stwierdzili zasadność zarzutów postawionych w inkryminowanym artykule. Szalę jednak na korzyść oskarżonego dziennikarza przechylił świadek, poseł na Sejm Zagórski. Ze słów jego wysnuć się dało, że wiele banków w okresie paniki giełdowej, gorliwie „pracowało" na zniżkę waluty polskiej, uważając, że przyjmowanie pod zastaw pożyczek państwowych, odbiłoby się ujemnie na interesach banku.

Poseł Z., będąc w tym czasie na agitacyi w Westfalii, stwierdził, że Niemcy celowo obniżają walutę polską, że nawet kupcy tamtejsi do nabywanych u nich towarów dołączali premie darmowe w postaci stumarkówek polskich; wobec tego świadek zainteresował się kwestyą, skąd Niemcy posiadają tak olbrzymią ilość marek polskich, a po zbadaniu doszedł do niewątpliwego przekonania, że to niestety **banki warszawskie w drodze przemycania przyczyniają się do tej bądź co bądź antypaństwowej roboty.**

W tym to właśnie czasie pochwycono w drodze do Tczewa owe samochody ze stumilionami marek polskich.

W związku z tą właśnie sprawą poseł Z. rozmawiał z red. Nowakowskim. Wtedy zaproponowano red. N., aby wobec doniosłości sprawy zechciał sam odbyć „wycieczkę" po bankach i sprawdzić, co się dzieje. Tak też uczynił. Wśród banków, odmawiających przyjmowania pożyczek znalazł się i Stołeczny.

Jakkolwiek bank ten przez swoich przedstawicieli złożył sądowi dowód z ksiąg, że w dniu, w którym red. Nowakowskiemu miano odmówić przyjęcia pożyczki, przyjęto je jednak od innych osób — nie mniej nie odparł bynajmniej ów bank zarzutu, stawianego przez oskarżonego.

Oskarżony N. daje nader energiczną odprawę oskarżycielom, udzielającym wskazówki, jakim być winien dziennikarz, a zwłaszcza jednemu z dyrektorów banku p. Romualdowi Hallerowi, który dzięki przypadkowemu brzmieniu nazwiska lubi się podszywać — w celu jemu tylko wiadomym — pod nazwisko generała broni J. Hallera.

I tu następuje arcyznamienna chwila, wywołująca silne wrażenie na sali.

Oto red. Nowakowski wyjmuje z zanadrza notatkę ze sprawy sądu okręgowego, w której prokurator w swej mowie napiętnował swego czasu (1921 r.) podszywanie się p. Hallera pod nazwisko gen. Hallera. Mianowicie w sprawie tej (kasyerów kolejowych) pracownicy zajęci przy wyprawianiu bagażów Banku Stołecznego (podczas inwazyi bolszewickiej) zeznawali jak to ich przynaglano za pomocą przekonywujących argumentów „spieszyć się należy bardzo boć to bagaż banku gen. Hallera".

Sąd pod przew. sędziego Kozakowskiego, uznając oskarżenie za nieusprawiedliwione, ogłosił wyrok uniewinniający red. Nowakowskiego.

HUMOR I SATYRA

Co się słyszy?

GŁOS MIASTA

Porastają w hopy harde gazdy-chłopy
Z mleka, jarzyn, z jaj stęchłych na kopy!

ENDEK W SEJMIE

Obrastają sadłem (suwerennem) posły-Piasty,
Z drzewa, mlewa, z ropy — jak z omasty!
Był las — został lasek...
Miał pas — ciągnie pasek!

PIASTOWIEC

A endeckie juchy z dziadów — nowo-panki
Jak te karaluchy powłaziły w banki!

GŁOS WOŁAJĄCEGO... NIE NA PUSZCZY

Starczy Polski na żer — na wielkie apetyty:
Miej spryt, chwytaj ster — będziesz syty!

ENDEK ŚPIEWA

Precz prywaty piastuny! Wara wam tak broić!
Kraj jęczy, a wy chcecie bez ustanku doić:
Od Beskidu aż do Lidy —
Doić od krańca do krańca!
Oj Dojlidy, Dojlidy!
Bij Piasta, jak pohańca!

BOBEK

Nie myślcie, że nam na was brakuje sposobu:
Jak jestem Bobek — dam wam zaraz bobu!
Znam wasze kręte frymarki,
Podkopy krecie pod marki!
Wiedzą sąsiedzi, co się u was dzieje:
Bogo — wy! — ojczyźniackie faryzeje!
Skarb polski —Polski wiano złożycie na mary,
Jak grabieżcy ojczyzny i grabarze wiary!
Znam wasze Rządy i wasze nierządy
Wasze trądy odsłaniam przed opinii sądy...
Wasze krzyki zagłuszę inną, słyszcie, nutą:
Wal w endeki, jak w beki: walutą, walutą!

CZARNY JEGOMOŚĆ

Jeden warczy, drugi charczy,
Ale dla nas zawsze starczy:
Póki w kraju głucho, ciemno,
Nie wołamy nadaremno...
Czy plebany, czy Urbany
W Polsce my jedyne pany!
Nikt nas nie wywiedzie w pole —
Takie mamy monopole!
Górą nasza jurysdykcya!
Konstytucya? To też fikcya!
Polsko, posyp włos popiołem,
Stań, jak żebrak pod kościołem,
Oddaj poduchowne włości,
Choćbyś miała złożyć kości!
Sanctitatis zyszcz **odorem**,
Pochowamy cię z splendorem!

GŁOS PRZESTROGI

Ale Polska rada żyć,
A nie z waszej rady gnić!

PRZEGLĄD LITERACKI

Nr. 18 „Skamandra" wyszedł z druku. Na treść jego składają się poezye Antoniego Słonimskiego, Feliksa Przysieckiego, Leonarda Podhorskiego-Okołowa, Jana Chmielińskiego, poemat Guillaume Apollinare'a „Strefa" w przekładzie Anny Ludwiki Czerny, dalszy ciąg powieści Jerzego Mieczysława Rytarda „Wniebowstąpienie", opowiadanie Stanisława Balińskiego „Lustro", trzy kasydy Jarosława Iwaszkiewicza, zwykłe przeglądy miesięczne: literacki (Emil Breiter), teatralny (Wilam Horzyca), plastyczny (Zofia Stryjeńska), muzyczny (Jarosław Iwaszkiewicz) i varia. Okładkę rysował Roman Kramsztyk.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Z okazyi pożegnania w dniu 1 kwietnia naczelnika warsztatów kol. w N. Sączu grono pracowników warsztatowych 2935 mk.; Kooperatywa kamieniarzy, Kraków, 5000 mk.

Na tow. Bierskiego: Tow. Szymańska, Kraków, 500 mk., Strażówna, Kraków, 500 mk., Mrózkówna, Kraków, 500 mk., G., Kraków, 500 mk.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona **rozporządza**. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia.

Problematyczny zakaz wywozu artykułów żywności

Komunikat województwa:

„Na podstawie uchwały Rady ministrów z dn. 30 marca br. Województwo krakowskie ogłasza, że wywóz poza granice państwa zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów jest wzbroniony z wyjątkiem transportów zaopatrzonych zezwoleniami na wywóz, wystawionemi najpóźniej 30 marca b. r.

Przekraczający ten zakaz będą karani w drodze karno-sądowej, przyczem towar może uledz konfiskacie. Zakaz niniejszy obowiązuje natychmiast".

Z powyższego komunikatu zastanawia nas ustęp, że mimo zakazu wywozu żywności za granice Polski, o którym w czasie interwencyi wiceprez. Bobrowskiego zakomunikowali minister spraw wewnętrznych i minister handlu, pozwolono wywozić towary, o ile na wywóz uzyskali przedsiębiorcy zezwolenie najpóźniej do dnia 30 marca. W ten sposób całe masy środków żywności mogą być wywiezione za granicę, a najlepszym przykładem tego jest fakt, że firma „Latawiec", która otrzymała zezwolenie na wywóz jeszcze 25 marca 3000 sztuk świń za granicę, będzie mogła je bez przeszkody wywieźć, co wpłynie niepomiernie na nową zwyżkę cen nierogacizny. Również, jak się dowiadujemy, ministerstwo handlu zezwoliło, mimo powyższego zakazu, w tym miesiącu, kiedy zapotrzebowanie jaj jest największe z powodu świąt — na wywóz 100 wagonów jaj do Szwajcaryi i Anglii. To więc wpłynęło obecnie na podrożenie jaj. W interesie ludności leży, aby rząd cofnął zezwolenie, udzielone eksporterom zagranicznym.

Antypaństwowa działalność księdza

Na posiedzeniu Sejmu z 24 marca wniósł poseł tow. Kunicki następującą interpelacyę:

Dnia 19 marca b. r. w celu uczczenia najzasłużeńszego w utworzeniu i budowie państwa polskiego obywatela i Naczelnika Rzeczypospolitej polskiej Józefa Piłsudskiego, oddział Związku strzeleckiego w Zatorze wraz z miejscowem Kołem Towarzystwa Szkoły ludowej urządził obchód uroczysty. W tej sprawie udali się przed tym dniem prezes oddziału zatorskiego Związku strzeleckiego Piotr Pluta i prezes Towarzystwa Szkoły ludowej dr Stefan Grzybowski do miejscowego kanonika o odprawienie nabożeństwa okolicznościowego. Ksiądz kanonik Jakób Walkosz oświadczył delegatom, że nabożeństwa z okazyi imienin Naczelnika państwa odprawiać nie będzie, ani nie pozwoli na uroczyste zaznaczenie tego w kościele, na zapytanie zaś delegatów dlaczego, odpowiedział, że obchodzenie uroczyste imienin Naczelnika państwa nie odpowiada jego przekonaniom i że „naród sobie tego nie życzy". Taką samą odpowiedź otrzymał interweniujący również na wiadomość o takiem postawieniu kwestyi komendant PKU Wadowice pułk. Fiałka Wobec stanowczej odmowy urządzenia okolicznościowego nabożeństwa z programu odpadł pochód i wysłuchanie nabożeństwa w kościele, a ograniczono się tylko do uroczystej akademii, która miała miejsce w szczelnie wypełnionej sali magistratu, przy udziale reprezentantów instytucyj i władz miejscowych oraz delegatów z Krakowa. Uroczystość wykazała, że naród życzy sobie, by czcią obdarzać wytrwałego budowniczego naszej państwowości i Naczelnika Rzeczypospolitej polskiej. Dodać należy, że tensam „duszpasterz" za czasów austryackich czcił i wysławiał od ołtarza byłych władców austryackich Franciszka Józefa i Karola, czem wzbudzał niesmak u parafian, obecnie zaś występuje przeciw Naczelnikowi państwa, wybranemu przez przedstawicielstwo ludowe, do głębi obraża polskie i obywatelskie sumienie ludności.

Przeto podpisani zapytują pana ministra: 1) czy skłonnym jest do zbadania podanych powyżej faktów? 2) co zamierza uczynić, aby uwolnić obywateli polskich od duszpasterza, który zachowaniem się swoim w urzędowaniu obraża ich uczucia polskie i działa pod względem państwowotwórczym destrukcyjnie?

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się dziś we wtorek o 5 po poł.

Sprawy miejskie. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi administracyjnej naczelnik ak-

cyzy dr Zawadzki przedłożył wnioski w sprawie inwestycyj w rzeźni, a mianowicie przedłużenie hali dla bicia bydła kosztem 45 mil. m, uporządkowanie przestrzeni koło kafileryi (4 mil m), adaptacye w szatni (1 mil. m), naprawa bruków (2 mil. m), razem 52 milionów. Insp. weter. dr Röhrenschef wskazał na fatalne stosunki sanitarne w rzeźni. R. m. tow. dr Müller poruszył sprawę wybudowania nowej rzeźni. Uchwalono wnioski dra Zawadzkiego. Następnie dr Zawadzki przedłożył sprawozdanie rachunkowe za rok 1921 z funduszów i zakładów, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy, które przyniosły 213.738.381 m dochodu, a po potrąceniu wydatków w kwocie 95.769.538 m czysty zysk wraz z zyskiem z fabryki mydła wynosił 123 524.204 m, z czego główną część stanowią opłaty gminne, a mianowicie dodatek do podatku liniowego (53,855 141 m), z opłat od trunków (111 421.052 m), od piwa (6 970 591 m), z myta (4.579 763 m) itp., razem 177 594 470 m. Sprawozdanie przyjęto, przyczem przeznaczono na remuneracye dla pracowników 4 mil. m oraz przekazano do rozważenia wniosek rm. tow. dra Müllera o zcentralizowanie zakupów węgla dla przedsiębiorstw miejskich (rzeźnia, chłodnia, wodociągi, elektrownia). Wreszcie dr Zawadzki przedłożył wnioski w sprawie podwyższenia opłat rzeźnianych o 150%. Przeciw temu wystąpił rm. tow. dr Müller, wobec czego zgodzono się tylko na 100% podwyżki. W końcu przyznano stróżom rzeźni jako dodatek na obuwie 3 podeszwy z robotą.

Pogrzeb żony tow. Englischa odbył się w niedzielę popołudniu na cmentarzu rakowickim przy udziale rodziny, oraz licznie zebranej publiczności. Obecne było grono kolegów tow. Englischa z Rady miejskiej z wiceprezydentami miasta posłem drem Bobrowskim i drem Wielgusem na czele, tow. posłowie Daszyński, Mikołek i dr Kunicki, cały komitet obwodowy PPS, wszyscy członkowie redakcyi „Naprzodu“, wydział Rady robotniczej PPS, personal Kasy chorych, której tow. Englisch jest dyrektorem, liczni przedstawiciele sfer lekarskich naszego miasta, oraz mnóstwo towarzyszów i towarzyszek partyjnych, co było żywym dowodem szczerego współczucia szerokich warstw dla naszego długoletniego przywódcy, dotkniętego bolesną stratą. Przy wyniesieniu zwłok oraz nad grobem odśpiewał chór Lutni Robotniczej pieśni żałobne.

Prezesem Izby skarbowej w Krakowie mianowany został p. Greger, dotychczasowy dyrektor departamentu skarbowego w ministerstwie skarbu.

Stan pogody w poniedziałek 10 kwietnia o 8 wiecz. według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Nad Europą środkową wyraźnie zarysował się wyż barometryczny, który powoli przesuwał się w kierunku południowo-wschodnim. Wobec tego stan pogody w Polsce nieco się polepszył, jakkolwiek miejscami były notowane opady śnieżne, którym towarzyszyły dość silne wiatry. W godzinach porannych temperatury wahały się w pobliżu zera, popołudniu zaś o godzinie 3 pomiędzy +1 a +5 (Poznań +1, Kraków +3, Lwów +3, Warszawa +4, Lublin +5, Pińsk +2). W Krakowie: ciśnienie 707 6, temperatura +5 7, maximum — 6 6, minimum —1 6, pochmurno. Prognoza na wtorek: dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, nieco cieplej.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj i jutro komedya Krzywoszewskiego „Diabeł i karczmarka“ z pp. Zmiejewską, Szymańskim, Szymborskim, Miarczyńskim w rolach głównych; we czwartek, piątek i sobotę z powodu wielkiego tygodnia teatr zamknięty. Repertuar świąteczny przyniesie powtórzenia najwybitniejszych utworów dotychczasowego repertuaru. W próbach atrakcyjny utwór Jerzego Kaisera „Gaz“.

Z teatru Bagatela. „Szał“ Krzywoszewskiego powtórzony będzie dziś we wtorek i we środę.

Opera i Operetka. W bieżącym tygodniu odbędą się tylko dwa przedstawienia, a to we wtorek „Odmłodzony Adolar“ i we środę „Baron Kimmel“. W przygotowaniu „Gasparone“, znakomita operetka Millöckera, „Urlop małżeński“, najnowsza operetka Gilberta, oraz „Królowa przedmieścia“ Krumłowskiego. Zespół operowy przygotowuje operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“. — Dyrekcyi teatru udało się pozyskać znakomitą parę baletową pp. Eugeniusza i Maryę Koszutskich, którzy wystąpią w najbliższych dniach.

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek „Szpera“ R. Stolza, która dana będzie jeszcze przed świętami we środę.

Siedm słów Chrystusa, oratoryum Th. Dubois, odtworzy przy współudziale orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich Tow. oratoryjne. Jako soliści wystąpią artyści opery krakowskiej pp. L. Jaworzyńska, K. Kniaginin i J. Stępniowski. Koncert odbędzie się w wielki czwartek i piątek 13 i 14 bm. o godz. 8 wiecz. w teatrze Bagatela. Bilety w kasie teatru Bagatela.

Ze sportu. W ubiegłą sobotę dokonało najstarsze w Krakowie towarzystwo sportowe „Wisła“ otwarcia boiska, oddając publiczności okazałą, lecz niezbyt praktyczną trybunę. Po południu rozegrała „Wisła“ z lwowską „Pogonią“ mecz footbalowy. Goście zaprezentowali się wcale sympatycznie, pokazali grę ładną i celową. Widać znaczną u nich zmianę w sposobie i stylu gry. Do pauzy przygniatali Czerwonych, uzyskując jednego goala. W drugiej połowie „Wisła“ przechodzi do ataku i mimo kilku graczy rezerwowych udaje się jej zdobyć cztery bramki. Lwowianie zdobywają jeszcze jeden punkt, tak że ostateczny wynik 4 : 2 dla „Wisły“ przynosi tej ostatniej zaszczytny efekt ofiarnej pracy. Sędziował słabo p. Fischer. Następnego dnia spotkały się na boisku „Makkabi“ „Cracovia“ ze „Sturmem“. Zawody te o mistrzostwo wykazały, że przeciwnika nie należy nigdy lekceważyć i że nigdzie może niema takich niespodzianek, jak w dziedzinie footballu. Druga z rzędu drużyna bielska stawiła mistrzowi polskiemu skuteczny opór. W pierwszej połowie biało czerwoni mimo gwałtownego tempa i doskonałej kombinacyi nie mogli uzyskać żadnej bramki. Chroniczna bolączka: brak celnych strzałów, a z drugiej strony pech, nieodstępujący „Cracovii“ na boisku „Makkabi“, zdawały się paraliżować wszelkie wysiłki napadu. Po pauzie obraz gry nabiera wprost komicznego tła. Ma się wrażenie treningu na jedną bramkę. Atak za atakiem załamywuje się o ambitną i ofiarną grę tyłów Bielszczan, a już wprost żonglerskich sztuczek dokazuje bramkarz fenomenalnie usposobiony. Wreszcie udaje się „Cracovii“ w ostatnich 20 minutach zdobyć trzy bramki. Naogół daje się odczuć pewien spadek formy u graczy „Cracovii“. Coś się zaczyna psuć w „państwie“ mistrza polskiego. Poważnym konkurentem „Cracovii“ na mistrza okręgu zdaje się być „Wisła“, która za każdą cenę dąży do uzyskania tego tytułu. Wykazały tego dobitnie zawody jej z „Jutrzenką“. Wprawdzie wynik 5 : 0, jaki ona odniosła nad tą drużyną, nie przemawiałby za tem, albowiem nie jest on absolutnie faktycznym miernikiem ustosunkowania się sił obu tych klubów, ale niemniej sposób gry Czerwonych zdaje się potwierdzać ich zamiary. „Wisła“ gra ambitnie, niemal zażarcie, gotowa do największych ofiar. Udaje się jej to tem łatwiej, o ile napotyka na przeciwnika, grającego bez tej koniecznej ambicyi. Takim przeciwnikiem okazała się onegdaj „Jutrzenka“, która pod każdym względem tym razem zawiodła. Jedynie Strumpfner w ataku, a Pitzele w pomocy stali na wysokości zadania. Deprymująco działał na nią sędzia p. dr. Leser. „Makkabi“ krakowska uległa „B. B. S. V.“ w Bielsku w stosunku 5 : 2.

(k) **Wyjazd robotników rolnych do Francyi.** Jak się dowiadujemy z urzędu pośrednictwa pracy, przed kilku dniami odszedł z Krakowa transport pracowników rolnych, złożony ze 111 osób, do Poznania, skąd następnie cały transport skierowany będzie do Francyi.

Ładne rodzeństwo. P. Tadeusz Leszczyński, inżynier, zamieszkały przy ul. Szlak 14, doniósł do policyi, że z niezamkniętego mieszkania kradziono mu systematycznie od dłuższego czasu różne rzeczy, jak materyały, bieliznę, obuwie, wiktuały i pieniądze, przez co poniósł szkodę na 300 000 mk. Jako podejrzaną o dokonanie tych kradzieży aresztowano służącą poszkodowanego Ewę Dudzikównę (lat 23), rodem z Męciny pow. Limanowa. Dudzikówna w toku dochodzeń przyznała się do popełnienia wspomnianych kradzieży. Zeznała ona, że skradzione rzeczy dawała swemu przyrodnemu bratu Józefowi Wójcikowi (lat 22), bez zajęcia. Wójcik został aresztowany. W śledztwie zeznał, że rzeczy sprzedawał na targu tandetnym. Pewną jeszcze część rzeczy zdołano odebrać od aresztowanych i zwrócić poszkodowanemu.

Zasądzenie żony komisarza policyi. Dnia 24 stycznia zapadł w sądzie okręgowym karnym w Krakowie wyrok, zasądzający p. Schapperową, żonę komisarza policyi, na 3 miesiące więzienia za wyrzucenie lokatora Z. z mieszkania w Dębnikach. Wczoraj na skutek odwołania p. Schapperowej odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym, który powyższy wyrok uchylił i uwolnił p. Schapperową od winy i kary.

(k) **Eksplozya naboju.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Rękawka w Podgórzu, gdzie 11 letni uczeń Roman Groszek został ciężko poraniony wskutek eksplozyi naboju, koło którego manipulował. Odłamki naboju oderwały chłopcu trzy palce u lewej ręki, a nadto uległ on dotkliwym obrażeniom na twarzy i piersiach. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

—ooo—

Z POLSKI

Rocznica Unii lubelskiej. Do Lublina przybyli w niedzielę na uroczystości z okazyi objęcia przez rząd rzeczypospolitej władzy nad ziemią wileńską i obchodem rocznicy Unii lubelskiej posłowie sejmowi z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele. Naczelnika państwa oraz rząd reprezentował minister pracy i opieki społecznej Darowski. O godzinie 11 odbyło się nabożeństwo, po którem odsłonięto tablicę pamiątkową na murach magistratu. Pochód udał się następnie przed pomnik Unii lubelskiej, gdzie wygłoszono przemówienia. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w uniwersytecie a następnie przedstawienie uroczyste w teatrze miejskim.

Obrabowanie banku w Warszawie. Nasz korespondent warszawski telefonuje: W poniedziałek rano, gdy urzędnicy banku Pomorskiego przy placu Napoleona przybyli do biura, zastali kasę rozbitą. Skradziono całą gotówkę i wielką ilość akcyj.

Tarnów. Staraniem ruchliwego „Związku akademików w Tarnowie“ odbył się w dniu 8 b. m. wobec licznie zebranego audytoryum odczyt dra Wład. Gumplowicza p. t. „Współczesne Indye“. Prelegent sięgnął do historycznych i przyrodniczych podstaw ukształtowań społecznych, politycznych i wyznaniowych w Indyach, poczem scharakteryzował stan obecnego wrzenia i widoki na przyszłość. Wkrótce odbędzie się z okazyi setnej rocznicy ukazania się pierwszego zbioru poezyj Mickiewicza odczyt red. E. Haeckera o narodzinach romantyzmu. Już teraz odczyt ten budzi powszechne zainteresowanie.

Śledztwo w sprawie Fedaka jest już na ukończeniu. Sędzia śledczy Angielski wyjechał do Warszawy celem protokolarnego przesłuchania Naczelnika państwa. Jest prawdopodobnem, że proces ten rozpocznie się już w majowej kadencyi sądu przysięgłych.

Pogrzeb z przeszkodami. Przedwczoraj około godziny 2 po poł. na ul. Zygmuntowskiej w Warszawie spadł z kozła karawanu na bruk woźnica-karawaniarz Ignacy Skiba, wskutek nadmiernego wypicia alkoholu. Skiba potłukł się i zranił lekko w twarz. Wskutek tego wypadku karawan i cały kondukt żałobny musiał się zatrzymać. Zaczęto debatować nad tem, jak dalej podążyć ze zwłokami, ponieważ pijanego i potłuczonego woźnicę-karawaniarza policyant odprowadził do 14-go komisaryatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. Po krótkiej naradzie jeden z uczestników konduktu żałobnego wsiadł na kozioł i wtedy już bez przeszkód karawan podążył na cmentarz bródzieński. Po pogrzebie ten sam przygodny karawaniarz pojechał karawanem do 14 komisaryatu.

Katastrofa kolejowa pod Jabłonną. W dniu 6 bm. ze stacyi Praga—Towarowa o godz. 11 wieczorem wyruszył pociąg osobowy Nr. 661 w kierunku Modlina. Na stacyi Choszczówka parowóz uległ zepsuciu i pociąg nie mógł być wysłany w dalszą drogę. Tymczasem zawiadowca stacyi Praga-Towarowa, nie czekając zawiadomienia z Jabłonny, że pociąg Nr. 661 już przybył, wysłał pociąg towarowy Nr. 2691. Po stwierdzeniu, że pociąg osobowy ze st. Choszczówka nie będzie mógł być prędko puszczony w drogę, wysłano jednego z konduktów pieszo do stacyi Płud, aby zawiadomił o wypadku celem wstrzymania wysyłania dalszych pociągów. Konduktor miał również w razie wypadku spotkania pociągu dać sygnał do zatrzymania go, ale tego nie uczynił, mimo, że pociąg towarowy idący z Warszawy spotkał po drodze. Maszynista pociągu towarowego Stanisław Rysiński i jego pomocnik Paweł Ryszkowski nie widzieli przed sobą czerwonej lampy ostatniego z wagonów pociągu osobowego. Pociąg osobowy z wyjątkiem maszynisty i jego pomocnika obsługiwany był przez służbę wojskową 2 pułku kolejowego w Zegrzu. Służba wojskowa pociągu osobowego, widząc nadchodzący pociąg towarowy zaalarmowała pasażerów pociągu stojącego i ci poczęli wyskakiwać z pociągu, a jednocześnie zaczęto strzelać z rewolwerów w kierunku pociągu towarowego, by dać znać o grożącem niebezpieczeństwie. Wszystkie te zabiegi na nic się nie zdały, gdyż pociąg towarowy całym pędem wpadł na stojący pociąg osobowy, gruchocząc 4 wagony osobowe, 5 towarowych, parowóz u pociągu towarowego został zupełnie rozbity. Był to parowóz niedawno sprowadzony z Ameryki, jeden z największych i najdroższych parowozów. Zabite zostały: Ryfka Cukier z Serocka, oraz Pesa Wainkranc z Serocka. Ranni: Dawid Cukier, Chana Apelbaum, Majda Konkul, Menachem Bruchiński, Stanisław Pelach, Jan Brink, Wacław Swoboda. Apelbaum i Pelach jako ciężko ranni odwiezieni zostali do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Pelach zmarł. Na miejscu przeprowadzone śledztwo ustaliło, że winnymi katastrofy są zawiadowca st. Praga-Towarowa Dołęga, który wysłał pociąg towarowy, nie czekając na zawiadomienie ze st. Ja-

błonna o przybyciu pociągu, później maszynista po ciągu towarowego Stanisław Rysiński, który powi nien był widzieć czerwoną lampę pociągu osobowe go i słyszeć strzały dawane przez obsługę pociągu osobowego, wreszcie konduktor wysłany do Płud, celem zatrzymania po drodze pociągu, czego nie uczynił. Straty miliardowe, sam parowóz kosztuje przeszło miliard.

Z Jasła piszą nam: Koło miejsc. Związku Zawodowego prac. kol. zwołało na 12 marca do swego lokalu przy ul. Czackiego zgromadzenie prac. kol. należących do Związku zawodowego prac kol. Po otworzeniu zgromadzenia przybył komendant posterunku policyi państw. p. Mostrański, tłómacząc się, iż przybył zbadać co to za zgromadzenie, ponieważ mu to polecił starosta Leszczyński. Po wyjaśnieniu p. Mostrańskiemu, iż zgromadzenie odbywa się legalnie, starosta czy też p. Mostrański nie dali za wygrane. Chcąc dopiąć swego celu, aby przeszkadzać odbywaniu zgromadzeń, oddali sprawę do sądu, zaskarżając prezesa Koła kol. Kwiatkowskiego Władysława. Sędzia przeprowadzający rozprawę uznał, iż zgromadzenie odbyło się według ustawy i uwolnił oskarżonego od winy i kary. Prosimy klub posłów PPS o interwencyę w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdyż okólnik tegoż ministerstwa Nr. 806 zezwala na odbycie podobnych zebrań. Aby podobne szykany się nie powtarzały, należy w tem ministerstwie przypomnieć istniejące ustawy.

Eksplozya składu broni. — Z Katowic donoszą: W niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu władze koalicyjne, które dowiedziały się, że na cmentarzu żydowskim między Gliwicami a Sosnicą znajduje się zakopana broń, wysłały tam kompanię piechoty i sekcyę pionierów, celem przeprowadzenia rewizyi. W piwnicy pod kaplicą **znaleziono wielką ilość broni,** w tem karabiny ręczne i maszynowe, oraz znaczne zapasy amunicyi.

Gdy pionierzy francuscy weszli do podkopu pod kaplicą, by wydobyć broń, **nastąpiła gwałtowna eksplozya, skutkiem której zginęło 7-miu pionierów i 4 żołnierzy piechoty oraz francuski urzędnik policyi i grabarz. Pozatem 3 żołnierzy jest ciężko rannych, a 10 żołnierzy i 3 oficerów lżej rannych.**

Stwierdzono, że ów **skład broni pod kaplicą był podminowany i że eksplozya wywołana została skutkiem specyalnego urządzenia,** które polegało na tem, że od drzwi podkopu do miny **przeprowadzony był sznur,** tak, że wskutek otwarcia drzwi **mina musiała wybuchnąć. Kaplica** została zamieniona przez eksplozyę w gruzy.

O sile wybuchu świadczy fakt, że **części ciała zabitych zostały rzucone o 100 metrów od kaplicy.** Na miejscu wybuchu powstała **wyrwa o 10 metrach średnicy i 4 metrach głębokości.**

—ooo—

Z ZAGRANICY

Zderzenie dwóch samolotów. Na linii Paryż—Londyn starły się w locie dwa samoloty: francuski i angielski. Starcie to nastąpiło w pobliżu miasta Grand Villiere nad Oise. Przyczyną wypadku była mgła. Oba samoloty zostały zdruzgotane i spłonęły. Dwaj piloci, jeden mechanik i trzech pasażerów ponieśli śmierć.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Dyabeł i karczmarka“.
Środa: „Dyabeł i karczmarka“.

Teatr „Bagatela“

Wtorek: „Szał“.
Środa: „Szał“.

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Odmłodzony Adolar“.
Sroda: „Baron Kimmel“.

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Szpera“.
Środa: „Szpera“.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Od 10 bm. — 20 bm. ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek 11 kwietnia: rektor Uniw. dr Stanisław Estreicher: Dzieje wielkich mocarstw w ostatnich czterech latach.

—ooo—

Listy z kraju

Nowy Sącz, 6 kwietnia.

Sprawa rozwiązania Rady miejskiej. — Co na to p. minister Maryzowski? — Jaskółki przedwyborcze.

Wiadomość o zamierzonem rozwiązaniu Rady miejskiej podziałała piorunująco tak na obywateli, jak ina panów rajców. Zakotłowało w mieście tak, jakby kto kij w mrowisko wsadził. Klasa robotnicza, która najwięcej odczuwa lichą gospodarkę miejską, rozpatrywała stan obecny na posiedzeniu Rady robotniczej i sprzeciwiła się powołaniu komisyi rządzącej i to w takim składzie, nadto obecnie, tj. parę miesięcy przed wyborami na podstawie nowej, więcej demokratycznej ordynacyi wyborczej. Stanęła bowiem na zasadniczem stanowisku, **że nie uznaje narzuconej dyktatury, że chce bronić prawa wybieralności przedstawicieli do zarządu miasta** — bo przedstawiciele z wyboru „odpowiedzialni są, bądź co bądź przed wyborcami. Nie uznanio nadto proponowanego zarządu miasta, bo przez usunięcie burmistrza Oleksego, a wprowadzenie p. Brudziany z kilku byłymi asesorami i rajcami **nie zmienia wcale rzeczy, a zmienia tylko szyld.** Zrzucanie całej winy lichej gospdarki na p. Oleksego wydaje się conajmniej śmieszne. Wszak p. Oleksy nie był dyktatorem! P. Oleksy nie mógł rządzić nawłaszną rękę. Jeżeli, jak twierdzą — p. Oleksy jest niedołężny, jeżeli nie miał szerszego poglądu na gospodarkę, należało tak Radzie, jak pp. asesorom z zastępcą burmistrza, p. Dr. Sichrawą, ująć rządy w swoje ręce, podejmować uchwały, i przypilnować ich wykonanie. Przecież radca magistratu, p. Brudziana, tęgi ponoć urzędnik i znający dokładnie gospodarkę miejską, rozpacza nad upadkiem miasta! Jako dobry obywatel chciałby miasto ratować, ale... z warunkiem, **że będzie burmistrzem, albo komisarzem rządzącym!** Inaczej nie! A więc ambicyjka! Wina więc nie po stronie p. Oleksego tylko. Wina po stronie całej Rady, która tę gospodarkę tolerowała — i która mogła przecież, wraz z panem Drem Sichrawą **zrzygnować,** jeżeli widziała niemożliwość uzdrowienia stósunków. To jest stanowisko klasy robotniczej. Znamienne, że i Rada miejska, nawet klub Dra. Dudzińskiego, tj. panowie z pod znaku ND, zaprotestowali przeciw rozwiązaniu Rady. Jakież jednak przyczyny? Panom asesorom żal opuszczać swoich stanowisk; p. Drowi Dudzińskiemu niezwykle przykro, że jego, przedstawiciela, jak twierdzi, 18 członków rady nie zaproponowano do Rady przybocznej komisarza... panom rajcom przykro, że ich „kopnięto“. **Oto poważne powody,** nawet bardzo poważne, wobec powodów, wysuniętych przez klasę robotniczą!

Stosunki, jakie zapanowały u nas na dworcu głównym, wyglądają wprost na bajkę. P. kontrolorowi ruchu Bulsiewiczowi, wydaje się, że jest gdzieś w jakiejś granicznej stacyjce u Białorusinów i że mu wszystko wolno. Jeden przykład: We środę odbywają się jarmarki w Starym Sączu. Na jarmarki te wybiera się mnóstwo ludzi z Nowego Sącza. Z Nowego Sącza odchodzi o godz. 7-ej rano pociąg mieszany z paru zaledwie wozami osobowymi. W ubiegłą środę wpakowano jadących, między nimi wiele kobiet, do wozów otwartych, o niskich ścianach bocznych, bez jakiejkolwiek ochrony. We środę 5 kwietnia sprytniej się urządzono. Kasę osobową zamknięto, a na nalegania publiczności, by sprzedano bilety, odpowiedziała kasyerka, że biletów do Starego Sącza się nie sprzedaje. Przy wyjściu na peron stał jednak p. rewident Soczyński i ogłosił, że kto chce jechać do Starego Sącza, **musi zapłacić za bilet 400 marek** (zamiast 40). Z konieczności płacono po 400 marek i otrzymywano **wydarte z notesu świstki** z jakimś nieczytelnym podpisem. Poszkodowani wnoszą skargę. Są to przeważnie żydzi. I tu szukać należy przyczyny braku biletów i kontroli opłaty za bilety. I inny przykład: Obowiązuje ponoć w państwie 8-godzinny dzień roboczy. W magazynie towarowym w Nowym Sączu ustawy nie obowiązują. P. Bulsiewicz oświadcza wprost robotnikom, że jego 8-godzinny dzień roboczy nie obowiązuje, że robotnicy pracować muszą, jak długo jest praca, a komu się nie podoba. może się wynosić! Apelujemy do p. ministra, aby zbadał te stosunki. Sam pan minister, bo dyrekcya krakowska p. Bulsiewiczowi krzywdy nie zrobi.

Witosiki i klerykali zaczynają się ruszać. W południowej części powiatu grasuje po gminach **jakiś** sekretarz stronnictwa ludowców „Piast“, zwołuje zgromadzenia przy pomocy wójtów do mieszkań wójtów — naturalnie bez zawiadomienia starostwa, atakuje na zgromadzeniach „panów“, księży i socyalistów, pod osząc pod niebiosy zasługi Witosików i namawia do organizacyi. Źle jednak trafił ów p. sekretarz. Biedna ludność górskiej części powiatu wie, co sądzić o robocie piastowców. W Suchej strudze odprawiono agitatora z niczem. Do Rytra nie miał odwagi się zjawić wobec zdecydowanej postawy robotników i bezrolnych chłopów.

Klerykali wypuścili strzałę... trochę naiwną! Oto przesłali do Urzędu budowy dróg kilka egzemplarzy **„Chrześcijańskiego dróżnika“** z prośbą o rozesłanie do dróżników w powiecie. Dróżnicy zdumieni zaczęli szukać, czy istnieje **jaki żyd** dróżnik... Nie znaleźli.

Ciekawi jesteśmy, czy p. starosta zgodziłby się **bez protestu** na zwoływanie zgromadzeń u wójtów bez zawiadomienia starostwa — i czy Urząd budownictwa kolportowałby np. „Naprzód“ lub „Prawo Ludu“?

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 10 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki (przekazy walut)		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3700 —	3850·—	3700	3850 —	—·—
„ kanad.	3500·—	3700·—	3500·—	3700·—	—·—
Franki franc.	340·—	355·—	350·—	360·—	—·—
„ belgijs	320·—	335·—	320·—	335·—	—·—
„ szwajc	750·—	770·—	750·—	770·—	—·—
Funty szterlin.	16.400	17.000	16.400	17.000	—·—
Marki niemiec	12·—	13·—	12·—	13·—	12·60 12·67
Korony austr.	—·48	—·51	—·48	—·51	—·49½
„ czesko-sł.	72·—	74 —	72 50	74 50	—·—
„ węgiers.	4·30	4·60	4·30	4·60	—·—
Lei rumuńskie	23·—	25 —	24·—	26·—	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	190·—	210·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	850·—	800—850
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	580·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	615—630
„Elibor“—Ł.J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	280·—
„Polski Glob“	850·—	950·—	850—925
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	325·—	375·—	350·—
Zieleniewski I—III em. „ex“	5900·—	6200·—	6000—6100
H. Cegielski, Poznań	2350·—	2450·—	2400·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1400·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1750·—	1850·—	1800—1825
„Pocisk“	750·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6400·—	6700·—	
Siersza	6300·—	6500·—	6400·—
Tepege I—IV	5600·—	6000·—	5800·—
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2035—2060
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	2900—2950
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3000—2950

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we wtorek 11 bm. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

Ważne dla słuchaczy szkoły partyjnej. We środę dnia 12 kwietnia odbędzie się w Czytelni robotniczej (Dunajewskiego 5, II p. na lewo) piąty wykład tow. Gumplowicza z seryi: „Partye polityczne w Polsce“. Obecność wszystkich słuchaczy nieodzownie konieczna. Początek punktualnie o 7¼ wieczorem. Po odczycie dyskusya.

W Zjednoczeniu zawodowem inteligencyi pracującej (Dunajewskiego 5, II p. na lewo, w Czytelni robotniczej) odbędzie się we wtorek 11 kwietnia o 7 wieczorem odczyt tow. dra Wład. Gumplowicza: „Indye współczesne“. Goście mile widziani.

Pamiętajcie o uroczystości 1 Maja!

Syndykat koszykarski S. A. sprzedawać będzie od 1-go kwietnia b. r. swe wyroby w bazarze krajowym Rynek Gł. 33. Biuro Floryańska 32. Poleca walizy i kosze podróżne, meble wiklinowe, rogożynowe i trzcinowe, galanteryę, kosze na papier, kwiaty i t. p.

Bardzo uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety, a także przerabia z najstarszych kostyumów i sukien na najnowsze fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia do „Prasy", Kraków, Karmelicka 16, pod „M. M.". 619

Zdolni krawcy damscy i uzdolnione spódniczarki znajdą natychmiast zajęcie w firmie Leon Szwarz, Sławkowska 12. 535

Prasowaczek do pralni chemicznej poszukują Zakłady „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72—74. Zgłoszenia osobiste. 322

Papiery wojskowe na nazwisko Małota Jan z Wyciąż unieważnia się. 362

Dwóch chłopców do praktyki dla szlifierni szkła jakoteż robotników pomocniczych przyjmie: Biuro fabryki ul. Grodzka 60, I p. 405

Zgubiono papiery wojskowe J. Malczyka kapr. Wojsk. kol. z Tarnowa, które unieważnia się.

BERSON

OBCASY GUMOWE MARKI **„BERSON"** są trwalsze i tańsze od skóry.

BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicyi zachodniej: **Kraków — Straszewskiego 2.**

Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska: **Łódź, Dzielna 14** (Róg Wschodniej).

Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia **Warszawa** Kramy Nalewkowskie, telefon 234-00.

Dla Galicyi wschodniej: **Lwów, Hofmana Nr 20.** 358

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Teofil Kaitoch rodem Balice powiat Oświęcim, unieważnia się. Znalazca zechce zwrócić: Kopalnia „Janina" Libiąż. 407

SER edamski **SER** groger — **SARDYNKI** portugalskie **ŚLEDZIE** norweskie hurtownie i częściowo poleca sklep **TWA H. BRACIA ROLNICCY S. A.** Kraków, ul. Sienna 2. 384

NA ŚWIĘTA!

Najstarsza w zachodniej Małopolsce **fabryka spirytusu, likierów, rumu i rosolisów** od dziesiątek lat znana swymi wyrobami pierwszorzędnej jakości, a w szczególności specyałami jak „Körberowska-gorzka", „Körberówka" i „Strzelcówka" poleca swe wyroby **PO CENACH ZNIŻONYCH**

J. KÖRBER, TARNÓW

Rok założenia 1853. 393

Dotychczas niebywałe!

Dostarczam osobom prywatnym w miastach i wsiach po cenach hurtowych wszelkiego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby i luksusowych przedniej jakości. — Bliższych szczegółów udziela i wysyła natychmiast na żądanie ilustrowane katalogi Nr. 953 zawierające do 10.000 artykułów, a przy określeniu artykułu i minimalnem zapotrzebowaniu — próby 391

Hugo Falk, Warszawa, ul. Nowiniarska.

Agenci i agentki poszukiwani wszędzie!

Z okazyi Wielkanocnych Świąt:
Pijże „Wason" przed kiełbasą,
Po kiełbasie napijwa się.

Nadzwyczaj korzystne kupno — w dowolnej ilości — przewybornych, zdrowotnych **wódek, nalewek owocowych, rumów** (rumy już od 1000 Mk za litr) **w sklepie fabrycznym i Probierni Parowej Fabryki wódek ROMANA MARCZYŃSKIEGO** „Pocieszka", Trakt Warszawski za rogatką, Telefon nr. 580. 386 9168

KINO WANDA

Od piątku dnia 7-go kwietnia do środy dnia 12-go kwietnia 1922 roku

„ZMIERZCH MONARCHÓW"

Wspaniały dramat w 6 aktach z czasów rewolucyi współczesnej.

Zdjęcia dokonane w pałacach cesarskich w Austryi. — W głównej roli Karol Tema i Diana Thomson.

KRAKÓW — ULICA SW. GERTRUDY L. 5. 409

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

założony staraniem i kapitałem

WYCHODŹCTWA POLSKIEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Kapitał akcyjny 300,000.000 mkp.

Zakład główny w Krakowie, ul. Wiślna L. 12.
Oddział w Warszawie, ulica Miodowa L. 12.

Załatwia wszelkie czynności bankowe i przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je:

7% rocznie od wkładek, płatnych za rocznem wypowiedzeniem,
6% „ „ „ „ „ półrocznem wypowiedzeniem,
5% „ „ „ „ „ kwartalnem wypowiedzeniem,
4½% „ „ „ „ „ jednomiesięcznem wypowiedzeniem,
4% „ „ „ „ „ każdej chwili.

411 9190

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Marian Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).